

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie — 15 mk. 50 fen., półrocznie — 7 mk. 20 fen., kwartalnie — 3 mk. 90 fen., miesięcznie — 1 mk. 30 fen. Z przesyłką pocztową i odnośnikiem do domu: Rocznie — 18 mk., półrocznie — 9 mk., kwartalnie — 4 mk. 50 fen., miesięcznie — 1 mk. 50 fen. Zmiana adresu — 20 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku — 25 fen., nekrologi — 60 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ka. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7.

Numer pojedynczy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

Ś. P. STACH JAKUBOWSKI,

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, zmarł 7-go lutego 1918 r., w wieku lat 18.

Wyprowadzenie zwłok (Wileńska № 28 m. 24) i pogrzeb na cmentarzu po-Bernardyńskim nastąpi dziś, w piątek, 8 lutego, o g. 3 pp. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę, o g. 10-ej rano w kościele św. Jakóba.

O czym powiadamiają pogrążone w głębokim smutku **Matka i Siostry.**

TELEGRAMY.

BERLINA PRZEDWOJENNY NIEMIECKI

Kwatera główna 7 lutego.

FRONT ZACHODNI.

W pobliżu wybrzeża morskiego po południu walka artylerji.

Z wycieczki na zachód od Zandvoorde oraz z utarczek na przedpolu w Artois przyprowadziły oddziały piechoty jeńców.

Artylerja angielska ku wieczorowi znów czynna była po obu stronach Skarpy oraz na zachód od Cambrai.

Natarcie francuskie w Champagnii nieudało się. W okolicach Mozy po nieudatnej wycieczce na południowozachód od Ornes panował ogień artylerji.

Wice feldwebel Esenwein w ciągu 3 dni zestrzelił 6 nieprzyjacielskich latawców.

Na pozostałych frontach nic nowego.

Pierwszy generał-kwaternistrz Ludendorff.

BERLIN (5 b. m. W. T. B.) —

Jak donosi petersburska agencja telegraficzna, **dekret rządu bolszewickiego** w sprawie wolności wyznań, związków religijnych, **rozdziału państwa od Kościoła**, zniesienia wszelkich przywilejów, opierających się na wyznaniu oraz wszelkich ograniczeń, krepujących swobodę sumienia, zapowiada zupełną wolność przekonań religijnych, o ile nie stoją w sprzeczności z porządkiem publicznym i prawem cywilnym.

Nie wolno nikomu opuszczać swych obowiązków obywatelskich pod pozorem, że takowe nie zgadzają się z jego przekonaniem religijnym.

Przysięga zostaje skasowana i zastąpiona uroczystą obietnicą.

Regestracja **małżeństw i urodzin** przekazana zostaje władzom cywilnym. **Szkola** zostaje oddzielona

od Kościoła, obowiązkowa nauka religji zniesiona. Wszelkie kościelne i religijne związki nie posiadają żadnych przywilejów i nie mają żadnej własności.

Wszystkie **dobrze kościelne** przechodzą na własność narodu. Tylko budowle oraz ruchomości, o ile niezbędne są do służby Bożej pozostawione będą do życia związkom religijnym.

Reakcja warstw religijnych z powodu powyższego dekretu objawia się dość gwałtownie, **patryarcha** moskiewski rzucił **na bolszewików** wielką **klątwę** kościelną. Zeszłej niedzieli we wszystkich cerkwiach odbyły się wielkie, uroczyste procesje.

ROTTERDAM (6 b. m. WTB.) — «Daily News» donosi, iż **konfiskata klasztoru** Aleksandra Newskiego wywołała pierwszy poważny zatarg między republiką bolszewicką a Kościołem. Budowle zostały zabrane jakoby na cele dobroczynne. Według doniesienia Reutersa odbyły się przeciwko konfiskacie demonstracyjne protesty, z udziałem tysięcy kobiet; arcybiskop petersburski oraz inni duchowni prawosławni odprawili nabożeństwo pod gołym niebem.

BERLIN (7 b. m. Tel. pryw.) — «Voss. Ztg.» dowiadyuje się z Zurichu: «Corriere della Sera» donosi, jakoby poseł włoski w Petersburgu otrzymał zlecenie rozważenia sprawy nawiązania stosunków dyplomatycznych z rządem bolszewickim.

BERLIN (6 bm. Tel. pryw.) — «Voss. Ztg.» komunikuje, iż, jak donosi «New-York Herald», Stany Zjednoczone, Am. Półn. zawiesiły wypłacanie Rumunii zaliczek.

SZTOKHOLM (7 bm. W. T. B.) — «Svenska Telegramm byran» donosi: Wojna domowa w Finlandji wre w dalszym ciągu, a z nią razem teror socjalistów.

Przeszło 20 wybitnych osobistości w Helsingforsie zostało zamordowanych w okrutny sposób. Codziennie rabują majątki i dworki chłopskie i palą je. Mnóstwo bezbronnych i niewinnych zabito.

Dokoła rokowań pokojowych.

W sprawie dalszych układów z rządem bolszewickim.

Organ kanclerski «Nordd. Allg. Ztg.» pisze w sprawie rokowań brzeskich między innymi, co następuje:

Z powodu zachowania się delegatów wielkorusyjskich w Brześciu-Litewskim, którym bardziej zależało na wygłaszaniu agitacyjnych przemówień w celu zrewolucjonizowania państw centralnych, niż na istotnej pracy praktycznej, i wobec proklamacji Pet. Ag. Tel., które pan Trocki przez odwołanie daremnie usiłuje teraz uważać za nieistniejące, przed niemiecką opinią publiczną coraz bardziej nagłąca stawała się kwestja, czy po stronie bolszewików istnieje wogóle poważny zamiar zawarcia pokoju.

Dzienniki niemieckie już pisały o podwójnej grze bolszewików. Widzieliśmy już, jak bolszewicy usiłowali czynić w Brześciu obstrukcję przez wygłaszanie długich przemówień o prawie samookreślenia narodów, którego oni sami w praktyce nie zastawali. Wobec tego naród niemiecki musi się liczyć z możliwością, że bolszewicy i nadal będą stosowali swoją taktykę, i będzie zmuszony postawić sobie pytanie, czy i jaką wartość Niemcy wogóle przypisywać winni zawarciu pokoju z Rosją północną.

Wszystkie wiadomości, które otrzymujemy z Rosji północnej, twierdzą zgodnie, że nastrój bolszewicki doprowadza całą Rosję północną do kompletnej ruiny. Ruina ta dotyczy nie tylko politycznego, lecz i ekonomicznego życia. W Rosji północnej produkcja przemysłowa i rolna pozycyna zanika. Właściciele ziemscy wypędzeni zostali ze swoich siedzib, zaś chłop zapytuje się, czy ma jakiś cel orać i siać ziemię, która jutro może mu być odebrana.

Każda rada w każdym mieście i w każdej wsi rządzi w swoim powiecie podług własnego widzimisie i pograża wszystko w stan rozkładu. Głód szaleje w miastach, ceny są niesłychane, terror rządów bolszewickich zabija wszelką inicjatywę jednostki i lada chwila nastąpi wielki krach, który rozdrobni na atomy wszystko, co istnieje. Na przebieg rozwoju tego wszystkiego Niemcy mogą patrzeć z zupełnym spokojem.

Nie potrzebujemy wcale żałować, jeżeli wola pokojowa pana Trockiego doprowadzi do tego, że rokowania z Rosją północną nie przyniosą pożądanego wyniku. Ale nie oczekujemy niczego od zawarcia pokoju z Rosją północną, ani się obawiamy, jeżeli pokój ten nie będzie zawarty.

Nic nie zmusza nas do rozmawiania o sprawach samookreślenia narodów i tym podobnych kwestjach z bolszewikami, od których światopoglądu dzieli nas przepaść.

Państwa sprzymierzone zdecydowane są przeprowadzić urzeczywistnienie prawa samookreślenia narodów na obszarach okupowanych samodzielnie dla dobra tych narodów i bez względu na frazeologję bolszewicką.

Chcemy aż do ostatecznych granic zadokumentować naszą chęć zawarcia pokoju, nie pozwolimy się jednak ciągnąć za nos przez panów Trockiego i Radka, którzy w swoich radiotelegramach sprawiają sobie przyjemność rzucania niechlujnych obelg pod adresem polityków narodu niemieckiego, z którymi prowadzą obecnie rokowania.

Polityka Trockiego.

Korespondent sztokholmski «Voss. Ztg.» p. Behrmann przesyła z Rosji szereg informacji, zaczerpniętych ze źródła wiarogodnego.

Od jednego z posłów rozwiązanej konstytuancy otrzymał wymieniony korespondent list, z którego przytacza następujące oświetlenie biegu wypadków w Rosji.

«Rozmowy moje z Trockim — pisze ów informator — nie pozostawiają mi żadnych wątpliwości co do tego, że jeszcze w połowie grudnia nie miał nadziei, iżby jemu oraz wogóle bolszewikom udało się zaszczepić idee bolszewickie w szerszych warstwach narodu niemieckiego i zużytkować je do «wyprowadzenia w pole» Niemiec podczas rokowań pokojowych. Wówczas mniemał, że musi za wszelką cenę zawrzeć pokój, jeżeli nie chce zniechęcić władzy bolszewickiej. W tym duchu też udzielił instrukcji delegatom brzeskim.

Właściwym pośrednikiem Joffego, Kamieniewa i Karachana zdołał przekonać, tak że podzielali jego zapatrywania i zamiary i tylko doradcy wojskowi conajwyżej jak Altvater i Lipskij, domagali się tonu ostrzejszego podczas rokowań brzeskich.

Około nowego roku sprawa przybrała zupełnie inny obrót, przede wszystkim skutkiem wpływu Radka, którego Trocki uważa za specjalistę, od niemieckich i austriackich nastrojów ludowych i który wzmógł w Trockiego, że Niemcy wyrzekną się wszystkiego, byleby uzyskać osobny pokój z Rosją. Gdyby rokowania brzeskie nie dały żadnego wyniku, odpowiadałoby to niewątpliwie obecnym najtajniejszym życzeniom Trockiego. Oznajmiłby wtedy całemu światu, że odwrócił się ze wstrętem od zgromadzonych w Brześciu imperjalistów niemieckich; że w Niemczech i w Austrii bliska jest katastrofa polityczna i socjalna, a bolszewicy rosyjscy mogą spokojnie czekać dopóki ta katastrofa nie przyniesie Instytutowi Smolnemu wyników o wiele lepszych, niż osiągnięte ewentualnie w Brześciu. Taka jest obecnie linja biegu myśli Trockiego a prawdziwi zwolennicy pomyślnego i zaszczepnego

dla wszystkich stron pokoju nie powinni z nadmiernym optymizmem oczekiwać wyniku podjętych na nowo rokowań w Brześciu.

Mylne informacje Trockiego co do Ukrainy.

Dn. 31 stycznia p. Trocki oświadczył, jak wiadomo w Brześciu, że według otrzymanej przezeń depeszy, część garnizonu kijowskiego przeszła na stronę bolszewików i dalsza egzystencja kijowskiej Rady centralnej jest kwestją krótkiego czasu.

Jak dowiaduje się «Berl. Lokalanz.», członkowie delegacji ukraińskiej w Brześciu-Litewskim w poniedziałek, 4 bm., wiecz. porozumiewali się z Kijowem, przyczem mogli ustalić, iż obwieszczone przez pana Trockiego wiadomość nie odpowiada rzeczywistości.

Państwa centralne a Ukraina.

O Ukrainie «Nordd. Allg. Ztg.» pisze:

Dotychczas przeciwstawiają się w Kijowie dwie wielkie partje: federalistów, popieraných przez Anglików i Francuzów, z jednej strony, a «samostijników», dążących do usamodzielnienia Ukrainy, z drugiej strony. Możemy przypuszczać, że ostatni uniwersał da się wytłómaczyć tylko w ten sposób, iż «samostijnicy» wzięli górę.

Jak to wynika z ostatniej mowy rosyjskiego głównodowodzącego, Krylenki, Ukraińcy poznali się na tem, że koalicja prowadzi również z nimi grę podwójną. Krylenko stwierdził, że w chwili, gdy idea utworzenia wojska rewolucyjnego, miała być urzeczywistniona, Francuzi i Anglicy zaproponowali bolszewikom pieniądze.

Broń, którą Anglja pomagała w ten sposób kuć, miała się zwrócić również i przeciw Ukrainie. O tem powinniśmy w Kijowie pamiętać. Ukraińcy także mieli być tylko mięsem armatnim koalicji przeciwko państwow centralnym. Należy przypuścić, że Ukraina potrafi należycie ocenić te dążenia Francji i Anglii.

Dokładne poznanie tego faktu doprowadzi do tego, że Ukraina będzie dążyła do szybkiego zawarcia pokoju z państwami centralnymi, aby w ten sposób wywikłać się z obecnej niepewnej sytuacji wewnętrznej. Państwa centralne ze swej strony czynią naprawdę wszystko, aby zadość uczynić tym życzeniom, tembardziej, że cała obecna niepewna sytuacja na południu Rosji i w Rumunji musi się w jaknajkrótszym czasie wyjaśnić, gdyż obecne przegrupowania wojskowe na południu Rosji, w Rumunji i Besarabji, niezgodne są z duchem traktatu o zawieszeniu broni.

Niewiele już jest czasu na rokowania i narady.

Państwa centralne muszą przywiązywać wagę po tego, aby kwestje te wyjaśnić w najbliższym czasie.

Jeżeli po stronie przeciwnej sędzono, że w państwach centralnych rozwijać się będą tak mocne przeszkody wewnętrzne, że będzie można spokojnie trwać przy taktyce zwlekania, to błędność tego obliczenia obecnie już się uwidoczniła. Nasi delegaci mają wolne ręce.

Nie zrobią oni z tej wolności użytku, któryby się sprzeciwiał życzeniom naszego narodu zawrzeć z państwami b. imperjum rosyjskiego pokój pojednania i wzajemnej ugody.

Narady berlińskie.

Prasa niemiecka poświęca sporo uwagi naradom w Berlinie, zakończonym już przed dwoma dniami, a w których brali udział gen. Ludendorff, v. Kühlmann i hr. Czernin, łącznie z decydującymi kołami berlińskimi.

«Tägl. Rundschau» wyraziło przypuszczenie, że narady te dotyczyły głównie sprawy polskiej, a właściwie t. zw. austro-polskiego rozwiązania tej kwestji. Wbrew tym przypuszczeniom «Berl. Tag.» wyraża zdanie, że kwestja polska na tych naradach nie była poruszana, że natomiast omawiano i zdecydowano na nich sprawę zawieszenia broni z Rumunją i sprawę pokoju z Ukrainą.

Od dnia 13 grudnia na froncie południowo-wschodnim, zajętym przez wojska rumuńskie, trwa właściwie zawieszenie broni, zawarte w Focsani między dowództwem austro-niemieckim a gen. Szerbaczewem, który wtedy był dowódcą tego odcinka frontu. Obecnie termin zawieszenia broni upływa i powstaje kwestja przedłużenia go, ale już nie z gen. Szerbaczewem, lecz z Rumunją. W poniedziałek, dnia 4 bm., rozpoczęły się już podobno obrady nad tą sprawą w Reni.

Przedmiotem narad berlińskich były zapewne także i rokowania z Ukrainą, których przebieg jest o tyle pomyślny, że w bardzo niedługim czasie można oczekiwać formalnego zawarcia pokoju z republiką ukraińską.

«Lok. Anz.» również dowiaduje się, że na ostatnich naradach berlińskich zapadły ważne uchwały co do spraw wschodnich, leżące w innej nieco płaszczyźnie, niż obrady w Brześciu.

List z za frontu.

«Kurjer Polski» zamieszcza poniżej list jednego z najwybitniejszych polityków polskich, oddawna w Rosji zamieszkałego i doskonale ją znającego. List ten, świeżo do Warszawy nadeszły, maluje dokładnie stan obecny stosunków rosyjskich i usposobienie Polaków tamtejszych.

Sytuacja w Rosji coraz gorsza, coraz straszniejsza. Nie jest to dla mnie niespodzianką. Od początku przewrotu lutowego byłem pewien, że Rosja będzie się staczała w dół. Z początku rewolucja polityczna, mająca wszelkie cechy wojskowego przewrotu dziś socjalny huragan, noszący ze sobą powszechnie zniszczenie, głoszący zagładę kulturze.

W strasznej sytuacji są kresy nasze. Paleni, rabowani, zabijani — tracimy stan posiadania naszego. Czarna rozpacz ogarnia polskie serca. Oibrzymia ilość naszych dworów, dworków, zaścianków na Ukrainie i Białej Rusi leży w gruzach, reszta czeka swojej kolei.

Rosja cała w ogniu. Inteligencja rosyjska doktrynerska, pozbawiona zmysłu organizacyjnego, prowadzona na pasku przez Anglję i Francję, trwała przy myśli prowadzenia wojny wbrew woli narodu, straciła wszelki wpływ i władzę. Upadł Mikołaj, upadł Milukow, upadł Kierenski, bo nie chcieli wojny kończyć.

Rządzą najskrajniejsze elementy, których wartość i znaczenie dość łatwo dziś ocenić. Dokonywują niesłychanych eksperymentów i wstrząsają u samych podstaw życiem netylko w Rosji. Wydali dekryty o skasowaniu własności majątków ziemskich i wogóle ziemi, zadając cios rolnej kulturze i grożąc wielkimi klęskami Europie, pozbawiając ją chleba z Rosji. Eksproprowali domy i grunty miejskie, skasowali senat i wszystkie sądy, wprowadzając nacjonalizację przemysłu i banków, za czem idzie niechybna komuna.

Nie mówię o stratach naszych polskich w Rosji, wątpię, czy uda się

chociaż trochę ochronić na drodze eksterytorjalności polskiej.

Setki tysięcy żołnierza polskiego, opuszczającego szeregi rosyjskie, krocie wygnańców, wszystko to zbałamucone, zdemoralizowane i zdenerwowane. Inteligencja polska w Rosji z dawnymi nałogami partjnymi, konspiracyjną, tworząca chaotyczne organizacje, a w nich tajne siódemki i dziesiątki pod partji — wszystko to czeka powrotu do kraju.

Jest tu dużo urzędników polskich, potrzebnych w kraju, a tu skazanych na śmierć głodową. Rzesze wychodzące rwą się ku frontowi z tego piekła. W każdym razie przed wkroczeniem do Polski należy od nich odebrać przysięgę Radzie Regencyjnej z wielką uroczystością, aby ich nic nie wiązało z Rosją.

Tutejsze partje polskie naogół popierają państwowo-twórczą robotę Rady Regencyjnej, z wyjątkiem socjalistów i endecji. Tutejszy episkopat polski i duchowieństwo katolickie z godnością popierają sprawę narodową. Dla Rosji w przyszłości nic dobrego nie widzę. Kadeci bez wpływu i władzy; pomiędzy tak zwanymi socjalistami-rewołucjonistami a bolszewikami żadnej większej różnicy programowej niema.

Najpilniejszym zadaniem politycznym jest dziś zgrupować wszystkie partje, od konserwatywistów do polskiej partji socjalistycznej, około idei posłuszeństwa Radzie Regencyjnej, widomemu majestatowi Polski.

Kto patrzy na to, co dzieje się w Rosji, ten zrozumie, czem jest porządek we własnym państwie.

Lekcje anarchji, praktykowane od dawna w Rosji, dały dziś straszny posiew.

Sprawy polskie.

Zaprzeczenie pogłoskom.

C. k. Biuro korespondencyjne rozesłało następującą depeszę do pism wychodzących w Austro-Węgrzech:

«Ostraner Ztg.» przyniosła wiadomość, według której minister spraw zagranicznych hr. Czernin miał oświadczyć wobec członków delegacji austriackiej, że austriacko-polskie rozwiązanie sprawy polskiej zostało już pominięte i że przygotowuje się proklamacja polskiej republiki w Warszawie w związku z Rosją. Wiadomość tę powtórzyły inne dzienniki. C. k. Biuro korespondencyjne jest upoważnione do jaknajbardziej stanowczego zaprzeczenia tej wiadomości, gdyż minister spraw zagranicznych nie uczynił nigdy takiego, ani też podobnego oświadczenia, któreby pozwalało na tego rodzaju sprzeciwiające się faktom tłumaczenie.

Zebranie we Lwowie.

«Lok. Anz.» donosi, że we Lwowie w dn. 4 lutego odbyło się zebranie niedawno powstałego klubu pracy narodowej, popierającego głównie t. zw. austro-polskie rozstrzygnięcie kwestji polskiej.

Na zebranie przybyło około 500 delegatów z Krakowa, Stanisławowa, Tarnopola i innych miast galicyjskich. Zebraniu przewodniczył prezes stronnictwa demokratycznego, dr. Stahl. Hr. Ronkier w imieniu gsup centralnych Królestwa Polskiego wyraził poparcie dla zasadniczej myśli Klubu. Po przemówieniach całego szeregu mówców uchwalono rezolucję, domagającą się przyłączenia całej Galicji do Polski i powołanie ces. Karola na tron polski. Uchwalono ponadto drugą rezolucję, domagającą się utworzenia silnej armji polskiej.

Dni ostatnie przyniosły na terenie okupacji austro-węgierskiej oficjalne zdeklarowanie się Centrum Narod-

wego za koncepcją [austro-polską. Decyzja zapadła na Zjeździe Centrum Ziemi Kieleckiej i Radomskiej. W Kielcach zjazd opowiedział się także za jaknajrychlejszym tworzeniem wojska i zaprotestował przeciw zamiarom uczynienia z żołnierza polskiego tylko stróża wewnętrzznego krajowego ładu i porządku.

ROSJA.

Walki rumuńsko-rosyjskie.

Renter donosi, że według urzędowych depesz z Jass, znaczna część armji rumuńskiej rczbraja i zwalczą obecnie wojska rosyjskie.

Ewakuacja frontu rosyjskiego w Moldawji codziennie rozszerza się.

Całe oddziały rosyjskie ciągną ku granicy rosyjskiej i po drodze napadają na wojska i wsie rumuńskie.

W Besarabji bolszewicko-czerwona gwardja opanowała składy z zapasami, przeznaczonymi dla armji rumuńskiej i rosyjskiej i zatrzymuje pociągi z żywnością dla ludności Moldawji.

Na prośbę rządu bessarabskiego rząd rumuński polecił wskutek tego zająć linje kolejową Kiszyniów-Ungeni-Jassy oraz te ośrodki, w których są nagromadzone zapasy. W Rosji zostało aresztowanych dużo oficerów, i parlamentarjuszów, szczególnie w Odessie.

Sytuacja na froncie kaukaskim.

KONSTANTYNOPOL (4 b. m. ag. Milli). Wojska rosyjskiej armji kaukaskiej zaczynają opuszczać linje graniczne przed naszym frontem i wracają ładem i wodą do wnętrza Rosji.

Korzystając z tego początku ewakuacji przez wojska rosyjskie terenów okupowanych, miejscowi Ormianie, oraz ci, którzy należeli do oddziałów rosyjskich, uciekli z frontu wraz ze swą bronią, aby pozostać na wspomnianych terenach. Zaczynają oni prześladować mieszkańców tureckiego pochodzenia, co zostało w sposób stanowczy potwierdzone przez zbiegłych z niewoli żołnierzy tureckich i tuziemców, którzy schronili się od Ormian, jak również przez delegacje, która została przysłana do nas z prośbą o pomoc przez ludność, która nie zdążyła jeszcze uciec od prześladowania ze strony Ormian.

Fakty te były wielokrotnie komunikowane naczelnemu dowódcy rosyjskiej armji na Kaukazie z prośbą o położenia kresu tym prześladowaniom i okrucieństwom. Odpowiedzi i informacji wspomnianego dowódcy naczelnego twierdzą, iż niewłocnie miały być przedsięwzięte surowe zarządzenia. Pomimo to jest rzeczą niezaprzeczną, iż ludność mahometañska odwrotnie musi znosić coraz to gwałtowniejsze prześladowania.

Odpowiedź bolszewików na polskie ultimatum.

Ogłoszenie stanu wojennego między wojskami polskimi w Rosji a bolszewikami poprzedziło, jak wiadomo wystosowanie do rządu bolszewickiego ultimatum w imieniu wojsk polskich. Obecnie pisma niemieckie komunikują odpowiedź bolszewików na to ultimatum. W odpowiedzi między innymi oświadczone: Wojna jeszcze trwa, rokowania pokojowe trwają, a wynik ich jest niewiadomy. Polskie pułki stanowią więc jeszcze składową część armji rosyjskiej i podlegają jej naczelnemu dowództwu. Wobec tego mieszanie się Krylenki do spraw pułków polskich było uzasadnione i uprawione, tembardziej, że pułki te opierały się reformom co do organizacji i demokratyzacji armji. Zresztą rząd rosyjski broni także i interesów polskich w Brześciu.

Ukraińskie banknoty.

W początku stycznia w Kijowie wydane zostały pierwsze ukraińskie banknoty. Naprzód wydano sturublowki, a następnie jednorublowki.

Jednostką monetarną pozostał rubel pod nazwą «karbowaniec». Tekst na jednej stronie jest po ukraińsku, na drugiej po rosyjsku, polsku i żydowski. Ukraińskie banknoty są w ogóle pierwszymi banknotami z napisem czcionkami hebrajskimi. Banknoty ukraińskie gwarantowane są całym majątkiem republiki, głównie zaś lasami, kopalniami i dochodami państwowymi, między którymi wspomniano monopol cukrowy.

Wznowienie dekanatu smoleńskiego.

«Echo Polskie» z dnia 3-go stycznia donosi ze Smoleńska:

J. E. ks. arcybiskup Ropp w ostatnich dniach erygował nowy dekanat w Smoleńsku i mianował dziekanem proboszcza smoleńskiego ks. dra Antoniego Około-Kulaka.

Smoleński dekanat obejmuje gubernję Smoleńską i posiada parafje: w Smoleńsku, Kosławiu, Wiaźmie i Mazalcowie (dwie ostatnie parafje założył ks. dziekan dr. Około-Kulak w 1916—1917 roku). W obrębie dekanatu jest obecnie 26 księży i kilkadziesiąt tysięcy wiernych. Przed podziałem gub., a dawniej parafji smoleńskiej na 4 parafje proboszcz smoleński nosił tytuł kuratora, a twórca kościoła w Smoleńsku ks. Danisewicz (późniejszy biskup) był dziekanem, ale sąsiedniego dekanatu Mściławskiego.

Na Dalekim Wschodzie.

«Morning Post» donosi z Petersburga, że, jak komunikuje «Nowaja Żizń», rząd japoński w odpowiedzi na protest Rosji oświadczył, iż krążowniki japońskie zostaną w takim razie wycofane, o ile również i amerykańskie okręty wojenne opuszczą Władywostok.

Pet. ag. tel. komunikuje, że przed Białowieszczeńskiem znajduje się dużo wojsk chińskich.

Oddziały tam stojące tworzą główną siłę chińskich wojsk regularnych.

Bolszewicy mężowie stanu.

Nowe, ciekawe szczegóły przynosi warszawska prasa żydowska: Trocki uparł się, żeby Radek-Sobelsohn pojechał na rokowania do Brześcia. «Większość komisarzy ludowych, a głównie Lenin, byli temu przeciwni, uważając Radka za osobę o podejrzanym reputacji». Ale Trocki zwyciężył i teraz zamierza mianować Radka oficjalnym przedstawicielem rosyjskiej delegacji pokojowej.

Podług najnowszej zmiany, ministrem sprawiedliwości w Rosji został młody adwokat, Icek Steinberg, wybitny sjonista i ortodoks, czyli nabożny konserwatysta!...

Szczegóły morderstwa.

O morderstwie Kokoszkina i Szyngarewa podaje «Now. Żizń» następujące szczegóły:

W chwili dokonania zabójstwa w szpitalu maryjskim panowała zupełna ciemność, wskutek wstrzymania prądu przez elektrownię. Zbrodniarze zniewolili jedną z siostr miłosierdzia, aby świecą przyświecała im podczas zbrodniczego wykonywania swego rzemiosła. Ciała zamordowanych były wystawione przez kilka dni na widok publiczny. Niewiasty mdlały, inne zło-rzeczyły i przeklinały bolszewików.

Obok ciała Kokoszkina i Szyngarewa spoczywało na marach ciało młodej rewolucjonistki rosyjskiej, Garbotowskiej. Matka jej zmarła przed dwoma laty w więzieniu, w którym umieszczono ją za rządów cara za sprzyjanie ideom rewolucyjnym — ojciec ślecił długie lata na Sybirze. Garbotowska, widząc, że czerwona gwar-

dja rozpędza strzałami grupę robotników, która kroczyła z czerwona chorągwią ku Pałacowi Taurydzkiemu i że chorągwa została zabity, podbiegła i podniosła czerwony sztandar, obwinęła się nim i w tej pozycji została zastrzelona.

Ciało zabitego posła i delegata związku chłopów rosyjskich, Langui-na, leżało obok ciała Garbotowskiej. Głowa Langui-na została zeszepeczona do niepoznania kulią dum-dum. W pogrzebie uczestniczyły tysiące osób. Ciała zmarłych pochowano o 15 kil. za Petersburgiem na cmentarzu Preobrażeńskim. Kondukt pogrzebowy wyruszył ze szpitala o godz. 11 rano, a przybył na cmentarz o 5 i pół po południu.

Niemcy.

Echa ruchu strejkowego.

«Lok. Anz.» donosi, że frakcje postępowej partii ludowej z Reichstagu i Sejmu pruskiego ogłosiły wspólną odezwę, potępiającą ostatni strejk w Niemczech, jako szczególnie szkodliwy w warunkach obecnych i nie tylko nie zbliżający pokój, ale szkodzący mu. Frakcje wyrażają ponadto ubolewanie, że gotowość sfer rządowych w kierunku zakończenia strejku na mocy porozumienia z posłami i związkami zawodowymi, z powodu oporu radykalnych elementów nie odniosła skutku.

Na Bałkanach.

Propaganda republikańska w Rumunji.

«Voss. Ztg.» donosi z Petersburga, iż demokratyczny komitet rumuński prowadzi z Odesy przy pomocy obfitych środków pieniężnych skuteczną propagandę, która ma na celu utworzenie w Rumunji demokratycznej republiki według wzoru francuskiego.

Przewrót ten jednak nie ma być osiągnięty przy pomocy rewolucji, lecz konstytuanty, obrana na podstawie równego, tajnego i bezpośredniego prawa wyborczego ma zadecydować o formie rządów.

Jest projektowane utworzenie wielkiej Rumunji, przy czym ma to być uzasadnione przez przyłączenie Besarabji.

Ruch ten zyskuje coraz więcej zwolenników, szczególnie wśród ludności wiejskiej w Besarabji.

KRONIKA.

CALENDARZYK.

Dzisiaj: Jana z Matty.

Jutro: Apolonij.

Pełniący: Scholastyki.

Wschód słońca — o g. 7 m. 43.

Zachód słońca — o g. 4 m. 28.

Z WILNA.

— **Komitet organizacyjny „Koszuw szczęścia”** na rzecz Sekcji nędzy wyjątkowej (był Kuratorjum przy Centrali Polskich Instytucji Dobroczynnych) przypomina, że dnia 10 i 11 bm. odbędzie się rozlosowanie fantów w cukierni Sitralla. Śto Jerski 22, a zarazem licząc na poparcie społeczeństwa, które dotychczas tyle wykazało dobrej woli, prosi o przybycie jaknajliczniejsze. Niech każdy z nas swą skromną ofiarę złoży, gdyż chodzi o ratunek tysiąca zagrożonych nędzą istot.

— **„Unici”.** Przypominamy, że jutro, w sobotę, d. 9 b. m., w sali «Lutni» wystawiona będzie po raz trzeci efektywna, wzruszająca sztuka z czasów przesładowania ludu chełmskiego za wiarę — «Unici».

W przedstawieniu tem bierze udział około 60 osób z zaproszonymi wybitnymi siłami artystycznymi na czele. Reżyserja spoczywa w doświadczonych rękach p. Wl. Kieszczyńskiego.

Niewątpliwie, zarówno sama sztuka, jako też i cel tego przedstawienia, mający na względzie poparcie Seminarjum nauczycielskiego, zachęci szerokie sfery publiczności naszej do szczerzego wypełnienia jutro sali «Lutni».

Bilety nabywać można dzisiaj w cukierni Sitralla «Zielonego», (Śto Jerska № 22), jutro zaś, w sobotę, w kasie «Lutni» od godz. 12. Bilety upoważniają do powrotu do domu po godz. 10 wieczorem.

— Z „Lutni”.

Cały wieczór niedzielny 10-go lutego wypełnią swymi perypetjami, rzadkim dowcipem i humorem **„Teodor i S-ka”**.

Krotochwila Nauce'a i Arman'a, zbudowana jest ze samych nieprawdopodobieństw życiowych, w które co chwila wpadają urwisy paryscy, a z których zawsze wychodzą zwycięsko dzięki genialnej pomysłowości Teodora, zanim w końcu nie przyjdzie kreska na Matyska.

Wszystkie trzy akty, wywołujące homeryczny śmiech, cały czas trzymają widza w napięciu i z zaciekawieniem, dając jednocześnie swemi, nawet najmniejszymi, rolami tudzież toczącą się z zawrotną szybkością, akcją znakomite pole do popisu artystów.

Bilety nabywać można codziennie od g. 5—8 w. w kancelarji «Lutni», zaś w dniu przedstawienia od g. 12 w kasie sali «Lutni».

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

— OBWIESZCZENIE,

dotyczące wydawania paszportów dla I i II cyrkulu milicyjnego.

Na mające się znowu odbyć w okręgu m. Wilna wydawanie paszportów winny przybyć te osoby, które według przepisów obowiązujących mają posiadać paszport Obost (jasno-niebieska książeczka z fotografią i odciśnięciem palca), a które z jakichkolwiek przyczyn go nie posiadają.

W szczególności winny przybyć wszystkie te osoby, które

1. po wydawaniu paszportów w miesiącu wrześniu 1917 r. ukończyły 10-ty rok życia,
2. w czasie wydawania paszportów nie przybyły z powodu choroby lub z innej przyczyny,
3. przybyły do okręgu m. Wilna nie otrzymawszy w innym okręgu paszportu Obost
4. zgubiły swój paszport, którym został on ukradziony lub w inny sposób go utraciły,
5. których paszport tak jest uszkodzony, że nie może już służyć do swego celu,
6. osiedli (tuziemni) poddani niemieccy, niezależnie od tego czy mają paszport Obost, czy też nie. Wręczone już tym osobom paszporty polskie lub litewskie zostaną zamienione na niemieckie.

Osoby wymienione w punktach 1—6, których dotyczy wydawanie paszportów, a które mieszkają w cyrkule I milicyjnym winny natychmiast zgłosić się do biura I-go cyrkulu milicji, Bazylijska Nr. 6, a te które mieszkają w cyrkule II-im — do biura II-go cyrkulu milicyjnego, Ostrobarska 26.

Possiadane dokumenty przynieść należy z sobą.

Kto nie przybędzie na wydawanie paszportów zostanie ukarany i przy wydawaniu kart żywnościowych zostanie pominięty.

Czas wydawania paszportów w innych cyrkulach zostanie ogłoszony.

Wilna, den 31. Januar 1918.

Militarkreisamt Wilna-Stadt

Der Stadthauptmann

Polizeiverwaltung.

I. V.

Kessler.

OBWIESZCZENIE.

Na skutek rozporządzenia Naczelnego Dowódcy na Wschodzie (Oberbefehlshaber Ost) z dn. 22.1.1918 w sprawie surowców i materiałów zakazanych w obrębie zarządu Ob. Ost, ew. wskazań szczegółowych do rzeźzonego rozporządzenia z dn. 17 października 1918 roku Naczelnika Zarządu Wilno — Suwałki (Chef der Verwaltung Wilna—Suwałki) niniejszym zarządza co następuje:

Właściciele domów, rzadców lub osoby upoważnione do zarządzania domami, należącymi do nieobecnych w Wilnie właścicieli, niniejszym wzywa się, by z domów położonych przy następujących ulicach:

Dobrej Rady, Gipsowa, Wiśniowa, Mała, Łomżyńska, Rysia, Mińska, Mahometañska, Listopadowa, Orzechowa, Oranżeryjna, Topolowa, Smolna, Krucza, Radomska

wszystkie w tych domach znajdujące się mosiężne klamki, okucia okienne, jako też rączki i poręcza od okien wystawowych najdalej do dnia 12-go lutego 1918 r. w godzinach między 8—1 przed południem lub 4—8 po poł., oddali w biurze do przyjęcia metalów — Metallannahmestelle des Stadthauptmans — ul. Dominikańska № 3, pokój № 90, na parterze, ponieważ klamki zamienne już nadeszły.

Przedmioty w porę dostarczone będą opłacone przy oddaniu ich, w wymienionym biurze za opłatą nabywać można klamki zamienne.

Właściciele domów lub rzadcy, którzy nie wypełnią w porę powyższego wezwania lub nie oddadzą wszystkich znajdujących się w oznaczonych domach przedmiotów mosiężnych wyżej wymienionych, narażają się na karę.

Nie w porę oddane lub zatajone przedmioty mosiężne wyżej oznaczonego rodzaju muszą być oddane bez odszkodowania.

Wilna, den 4. Februar 1918.

Der Stadthauptmann

Pauly.

OFIARY.

złożone w administracji „Dz. Wil.”

Na szkoły ludowe na ręce p. Gawrońskiej. Iwanowska Sabina 28 m.

Rozmaitości.

— 8 —

— **Poszukiwanie zaginionego kawałka radium.** W szpitalu św. Rocha w Budapeszcie — jak informuje «Vorwärts» — naświetlano promieniami radium pacjenta, cierpiącego na raka. Manipulacja odbywała się w ten sposób, że przy pomocy bandaży przymocowano do ciała dwie rurki z drogocenną substancją. Przy zdejmowaniu bandaży zdarzył się jednak wypadek. Oto odjęto tylko jedną rurkę, a druga z małą ilością radium, wartości jednak około 25,000 koron, gdzieś zaginęła. Początkowo podejrzewano, że nastąpiła kradzież. Później jednak domyślono się, że rurka zaplątała się w bandażach i razem z nimi została wyrzucona. Na szczęście z powodu okoliczności wojennych i konieczności oszczędzania bandaży, użyte materiały opatrunkowe składane są w specjalnych ubikacjach w celu dalszego ich użytkowania. Tam więc z kolei rozpoczęto poszukiwania, lecz mimo kilkudniowych wysiłków były one bezowocne. Wtedy dyrektor szpitala zwrócił się do słynnego budapeszteńskiego radiologa, dra Wesselskiego, który przy pomocy Bksnerowskiego elektroskopu radjum odszukał. Radium znalazło się nie w składzie użytych materiałów opatrunkowych, ale na śmietniku, gdzie bez elektroskopu niktby się jego obecności nie domyślił.

Administracja «Dziennika Wil.»

niniejszym podaje do wiadomości Szanownych Czytelników, że od 1-go stycznia 1918 r. prenumerata pisma naszego podniesioną została o 30 fenigów miesięcznie i wskutek tego cena ustalona została następująca: miesięcznie, i m. 50 f., kwartalnie 4 m. 50 f. półrocznie 9 mk., rocznie 18 mk. Cena pojedynczych egzemplarzy pozostaje zwykła: 10 fen. egzemplarz.

Sprawa gen. Bołdyrewa w trybunale rewolucyjnym.

Jak już wiadomo, trybunał rewolucyjny w Petersburgu sądzi sprawy przeciwników rewolucji bolszewickiej.

Podajemy tu podług sprawozdania dziennika «Nasz Wiek» (dawniej «Riecz»), organu kadetów, przebieg sprawy gen. Bołdyrewa.

Nie dawno trybunał rewolucyjny rozpatrzył na posiedzeniu kolejnym dwie sprawy: komendanta 5-ej armji, gen. Bołdyrewa, oraz sprawę borowickiego komisarza rządu tymczasowego, adw. przys. Terleckiego.

Gen. Bołdyrewowi zakomunikowano dopiero w przeddzień o godz. 10 wiecz., że sprawa jego jest wyznaczona. Zrana do gmachu trybunału zjawił się przedstawiciel Czerwonego Krzyża, senator N. D. Sokołow, aby zorganizować obronę generała. Jako obrońca Bołdyrewa występował adwokat przys. Kariakin, znany obrońca w sprawach politycznych w Nowoczerkasku.

Na rozkaz prezesa trybunału dwóch żołnierzy wprowadza gen. Bołdyrewa. Jest to zupełnie młody jeszcze mężczyzna. Ubrany jest po cywilnemu.

— Pańskie nazwisko? — pyta prezes.

— Komendant piątej armji, generał-porucznik W. G. Bołdyrew, — odpowiada zapytany.

Z «protokołu oskarżenia» wynika, że gen. Bołdyrew oskarżony jest o sabotaż władzy bolszewickiej. Odmówił on stawienia się na naradę do Krylenki, pomimo dwukrotnego rozkazu «gławnowiercha». Dopatrzono się w tem «przestępstwa przeciw rewolucji i ludu».

Odczytanie krótkiego aktu oskarżenia kończy «badanie sądowe».

— Nie mogę się przyznać do winy, — odpowiada generał na pytanie przewodniczącego.

— Odmawiając stawienia się na naradę, — powiada generał na pytanie przewodniczącego — chorążego Krylenki, spełniłem decyzję komitetu armji.

Komitet armji postanowił nie uznawać Krylenki i uznać armję za autonomiczną, stojącą poza partjami. Rozumowałem, że armja nie broni partji, lecz ojczyznę i dlatego nie mogłem zgłosić się do Krylenki i oddać pod jego rozkazy wojska dla walki z Kiereńskim.

Jako oskarżyciel występuje robotnik Tichanow, ten sam, który oskarżał we wszystkich sprawach poprzednich. («Nasz Wiek» przemilcza treść mowy oskarżyciela).

Obrońca P. Ł. Kariakin apeluje do rozsądku członków sądu rewolucyjnego.

— Macie wielki i powiedziałbym smutny zaszczyt, — mówi obrońca, — sądzić nie li zwykłego generała, lecz generała-chłopa, który się wznosił do tak wysokiego stanowiska. W marszach szedł on zawsze przed swymi żołnierzami, jak zwykły szeregowiec. Jeżeli więc uznacie go za winnego i skazacie — to sąd prześcignie kazamaty Mikołaja II.

Przewodniczący skonfundowany, ogarnia wzrokiem sale i powiada:

— Głos ma drugi oskarżyciel. Czy jest on?

Drugi oskarżyciel nie zgłasza się, lecz za to podnosi się z pośród publiczności drugi obrońca. Jest to żołnierz Iwanow, socjal-rewolucjonista, członek komitetu 5-ej armji; prosi, aby mu pozwolono bronić byłego jego przełożonego.

Iwanow rekonstruuje prawdziwy obraz biegu wypadków w piątej armji, czasu przewrotu bolszewickiego. Komitet armji i wyłoniony przez siebie komitet wojenno-rewolucyjny, uważając się za najwyższą władzę armji, nie uznał chor. Krylenki i odmówił wysłania wojsk na tyły Kiereńskiego. Gen. Bołdyrew działał w zupełnym porozumieniu z obu temi organizacjami armji. Zaaresztowano go nie na rozkaz komitetu armji i nawet nie na skutek decyzji komitetu rewolucyjnego, lecz jedynie skutkiem decyzji dwóch członków tego komitetu, już po przybyciu Krylenki, gdy reszta członków komitetu była nieobecna.

Następnie poprosił o głos inny

żołnierz piątej armji, lecz przewodniczący odmówił mu na zasadzie tego, że dopuszczalni są tylko dwaj obrońcy.

— Więc obywatel twierdzi — pyta przewodniczący gen. Bołdyrewa, że w chwili zaareztowania obywatel nie wiedział jeszcze o tem, iż komitet zmienił decyzję i postanowił uznać «gławnowiercha» Krylenkę? A gdyby obywatel wiedział o tem, czy poddałby się pod rozkazy Krylenki?

— Uważam, iż mnie obowiązuje jedynie wola całego narodu ros., której wyrazem jest konstytuanta — dobitnie odpowiada generał.

— A przed zwołaniem konstytuanty?

Generał Bołdyrew, akcentując każdy wyraz, powtarza wyżej przytoczone zdanie.

Obrońca G. Ł. Kariakin protestuje przeciwko stawianiu oskarżonemu tego rodzaju pytań tendencyjnych.

W ostatnim słowie generał Bołdyrew powiada, że myślą i czynem żył on zawsze jedynie sprawą ludu.

— Stałem na tem stanowisku, dopóki mnie gwałtem nie strącono z niego. Gdybym został, broniłbym i teraz tej pozycji.

Trybunał wychodzi na krótką naradę, poczem ogłasza: trybunał rewolucyjny uznaje obywatela Bołdyrewa winnym nieposłuszeństwa względem rozkazu «gławnowiercha» Krylenki, lecz, biorąc pod uwagę, że generał Bołdyrew nie wiedział o decyzji komitetu armji poddać się pod rozkazy Krylenki, ogranicza się do skazania generała Bołdyrewa na trzy lata więzienia.

Wyrok wywołał piorunujące wrażenie. Ze wszystkich stron sypią się okrzyki oburzenia. Publiczność pcha się do stołu trybunału. Wszyscy wstają. Słychać okrzyki: Hańba! Gorzej, niż sąd polowy! Autokraci! Generał będzie wolny, nim upływie trzy lata! My go uwolnimy. Biedna Rosja! itd. Do ławy oskarżonych podchodzi żołnierz Iwanow, kłania się w pas i mówi do generała:

— Odwagi, generale! Uwolnimy was wcześniej, niż po trzech latach.

Do Bołdyrewa przystępuje wzburzony adwokat przys. M. E. Hofenszefer i zwraca się do niego z krótką przemową:

— Przyjm, generale, naszą wdzięczność za odważne i wytrwałe spełnienie obowiązku! Wierzaj, generale, że wszystko, co w Rosji jest lepszego, uczciwego i dobrego — jest z tobą.

Przewodniczący próbuje przerwać Hofenszeferowi, lecz ten krzyczy:

— Nie boję się was! Nie lękam się waszych żołdaków, nie obawiam się waszego aresztu, róbcie ze mną, co się wam podoba!

Wzburzony przewodniczący woła, aby wprowadzono wartę, aby wyprowadzono publiczność z sali, aby aresztowano Hofenszefera. Naczelnik warty traci głowę. Zjawiają się żołnierze i zaczynają nabijać broń. Trzask nabijanych karabinów miesza się z niemiłymi okrzykami oburzenia.

Gdy gen. Bołdyrewa wyprowadzają z sali, publiczność obdarza go burzą owacji.

— Hura! Hura! niech żyje generał Bołdyrew!

Za nim wyprowadzają adwokata Hofenszefera. Obrońca Kariakin składa piśmienną deklarację, w której wskazuje, iż sprawa uleż musi rewizji.

«Choć cokolwiek rozumni ludzie — pisze Kariakin w tej deklaracji — uznając, że gen. Bołdyrew nie wiedział o zmianie decyzji Komitetu armji, napewnoby go uławił. Dany sąd, absolutnie nieznający się na elementarnych prawidłach sądowych, skazał gen. Bołdyrewa li dlatego, że się trzymał aktu oskarżenia i instrukcji komisji Kozłowskiego. Wobec tego, że niedopuszczono świadków, wyrok nie może być zatwierdzony. Należy wezwąć i zbadać świadków».

Po chwili komendant gmachu prowadzi adwokata Hofenszefera i «demonstruje» go dziennikarzowi, mówiąc:

— Obywatel Hofenszefer jest wolny. Tylko nie piszcie panowie, na miłość Boską, że go aresztowano. Zatrzymano go tylko na chwilę.

KINEMATOGRAF

„Helios“

Właściciel J. Krubicz.

Program od 6 do 8 lutego 1918 r.

Niemieccy lotnicy w Rosji

z natury — aktualne.

„Janek i Janka“, bardzo wesoła komedia w 3-ach aktach.

Kronika tygodniowa.

„Tajemnica marynarza“

dramat w 3 aktach.

Koniec o godz. 11 wieczór.

KINEMATOGRAF

„LUX“

Właściciel J. Krubicz.

Tylko 3 dni: 8, 9 i 10 lutego.

Przejście Mackensena przez rzekę Dunaj, sensacyjne zdjęcie z natury.

MONNA WANNA

tragedja Ibsena w 6-ciu duż. częściach.

Ceny miejsc niższe.

WESOŁY AGENT

komiczne.

W sobotę i niedzielę od g. 1—5 pp. ceny od 30 f.

KINEMATOGRAF

„R. Sztremer“

Wielka 74.

Tylko 4 dni: 8, 9, 10 i 11 lutego.

Sensacja! Wstrząsający dramat z życia apaszków. Genjalna artystka **Marja Vidal**, znana z dramatów: «Godzi na duchów» i «Czerwona szrama» występuje w głównej roli wielkiego dramatu w 7-miu częściach p. t.

KOCHANKA APASZA.

Część 1. W wesołych sferach miasta. 2. Pod maską zepsucia. 3. Czy upadli ludzie mają duszę? 4. Dno życia. 5. W ręku apaszków. 6. Banda apaszków. 7. Śmierć — wybawicielka. Obraz ten zapoznaje widza ze zbrodniczym światem typów Maksyma Gorkiego.

Nad program: **Dwa obiady za złotówkę**, komiczna farsa w 2-ach częściach.

Napisy po polsku.

INTROLIGATOR

B. Aleksandrowicz, Tatarska 11, przyjmuje roboty w zakresie fachu wchodzące.

Potrzebny zaraz lokal

w centrum miasta 571

na drukarnię,

składający się z 8—12 pokoi, może być na dwóch piętrach. Oterty składać: Tatarska 20, Zawisza (drukarnia), od godz. 10—12 pp.

Potrzebna 50

zręczna dziewczyna do służby. Królewska № 5, kawiarnia, Morawski.

Patefon

z płytami, nowy, MASZYNA do szycia i stare skrzypce do sprzedania. Wileńska 16 m. 2, od g. 3—5 pp., Szawedanc. 583

Kto chce sprzedać prywatnie

(nie do magazynu)

za dobrą cenę

cenność: perły, drogie kamienie, zegarki, antyki, lombardowe kwity i sztuczne zęby

kupuję.

Tatarska 20—17, Leon Pocster.

Drzewo opalowe

SUCHE, poleca J. Śliwiński, Ś-to Jańska № 18. Kantor otwarty od g. 9—12 i od 1—3 po poł. 576

Potrzebny 50

żonaty szwajcar do zakładu fryzjerskiego. Wielka 67, Żółtak. Warunki dobre. Może mieć mieszkanie.

DRUKARNIA

Ks. A. RUTKOWSKIEGO

WILNO, ul. Botaniczna Nr. 7.

Przyjmuje wszelkie obciążenia w zakresie drukarstwa wchodzące, jako to:

Czasopisma, sprawozdania, broszury, osenniki, dzieła, cyrkularze, adresy, stykiety, rachunki, kwit-rjusze, bilety wizytowe, koperty, tabele, blankety, klepsydry i t. d.

Wykończenie staranne.

Ceny umiarkowane.

Druk i nakład drukarni wydawniczej ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) 7.

! Odpowiedzialny za redakcję St. Łukaszewicz.